

Harold Wilson za uznaniem granicy na Odrze i Nysie

Partia laburzystowska sprzeciwia się temu, aby NRF bezpośrednio lub pośrednio brała udział w kontroli nad bronią nuklearną i aby palec zachodniemiecki znajdował się na „guziku nuklearnym” — oświadczył nowy przywódca Labour Party Harold Wilson na czwartkowej konferencji prasowej.

Nawiązując do problemu Berlina na zachodnim Wilson podkreślił, że uregulowanie tego zagadnienia powinno przewidywać „pewien stopień” uznania NRD i uznanie granicy na Odrze i Nysie.

Oświadczył on również, iż Labour Party wypowiada się za utworzeniem w Europie środkowej strefy bezatomowej i że takie same strefy powinny zostać utworzone na Bliskim Wschodzie, w Ameryce Łacińskiej i w Afryce.

PAP

Na poznańskiej giełdzie

Buble za pół miliarda zł?

Ponad tysiąc handlowców z hurtu i detalu przybyło do Poznania na krajową giełdę wymienną odzieży. Była to pierwsza impreza w tej branży.

28 hurtowni państwowych 17 — z wiejskiego handlu spółdzielczego oraz niektóre zakłady przemysłu odzieżowego, prezentowały w Poznaniu nadwyżki swoich zapasów na sumę 662,3 mln. zł. W wartości tej 345 mln. zł stanowiły towary hurtu państwowego, 231 mln. zł — wiejskiego i 87 mln. zł — niesprzedana produkcja przemysłu. Artykuły tekstylne stanowiły ponad 260 mln. zł, odzież — ponad 300 mln. zł, resztę zaś — wyroby dziewiarskie i pończosznice.

Taka była wartość i asortyment zapasów, których właści

ciele nie mogli sprzedać klientom na swoim terenie. Poznańska giełda miała właśnie skoncentrować te „niechodliwe” towary z całego kraju, aby handlowcy mogli się zorientować, jakie wyroby znajdują nabywców w ich rejonach.

W wyniku giełdy sprzedano towary wartości 127 mln. zł. (hurt państwowy — 54 mln. zł, wiejski — 53 mln. zł, przemysł — 21 mln. zł). Prawie 20 proc. zapasów znalazło więc nabywców. Czy to dużo? Wszyscy uczestnicy są bardzo zadowoleni. My powiedzmy inaczej: towary sprzedane na giełdzie nie będą już leżeć w magazynach i zamrażać 127 mln. zł, znajdując nowych nabywców, którym tych właśnie wyrobów brakowało. Nadal jednak pozostaje problem: co zrobić z resztą oferty giełdowej. To ponad pół miliarda złotych! Czy są to rzeczywiście już same buble? Bądźmy ostrożni w sądach. Powstało pytanie: czy handel zakupił wszystko, co mógł i powinien kupić. Dopiero następne giełdy pokażą, ile w tych pierwszych transakcjach jest obaw handlu przed naturalnym ryzykiem kupna. (zs)

Wystąpienie Wł. Gomułki

Dokończenie ze str. 1

główne pole działania każdej organizacji ZMS.

Młodzież i jej ZMS-owska organizacja powinny czuć się współodpowiedzialne za realizację zakładanego planu postępu technicznego jako całości.

Nawiązując do niektórych wypowiedzi w dyskusji, Wł. Gomułka oświadczył, iż propozycje tworzenia oddzielnych młodzieżowych klubów racjonalizacji są nierealne. W ramach klubów tworzyć można młodzieżowe grupy, które podejmowałyby się opracowania konkretnych zadań. Można tworzyć np. społeczne biura konstrukcyjne, które zajęłyby się określonymi tematami.

Wł. Gomułka przypomniał, iż słyszy się czasami głosy na temat rzekomej walki pokoleń. Zjawisko to nie znajduje wyrazu w naszej rzeczywistości. Istnieje natomiast walka klas, walka postępu z konserwatyzmem i nieuctwem. Zdarza się np., że młody inżynier nie śledzi postępu technicznego, traci kontakt z wymaganiami współczesnej techniki i w rezultacie staje się konserwatystą.

W dalszym ciągu mowa podkreśliła konieczność podnoszenia przez inżynierów i techników swej wiedzy i kwalifikacji fachowych oraz wysiłki państwa, aby stworzyć wszystkim, którzy tego pragną, najlepsze warunki do nauki.

Pęd do nauki w kraju jest olbrzymi. Tylko na terenach najbardziej zaocznych pod względem przemysłowym występuje jako spóźniona dawność czasów zjawisko niechęci do nauki. Walka z tym zjawiskiem należy do ważnych zadań ZMS. Jeśli w jakimś zakładzie młodzież nie przejawia chęci do nauki, oznacza to, że miejscowa organizacja ZMS pracuje niedobrze.

Końcowa część przemówienia dotyczyła współpracy ZMS z samorządem robotniczym, problemów współzawodnictwa, a także patronatów Związku nad niektórymi kluczowymi obiektami inwestycyjnymi i zakładami produkcyjnymi.

Jeśli człowiek ma świadomość, że to co robi — zakończył Wł. Gomułka — robi dla siebie, dla kraju, dla sprawy socjalizmu, wypełnia swoje zadanie dobrze. ZMS powinien wychowywać naszą młodzież tak, aby wiedziała, iż praca jej służy zarówno naszemu narodowi, jak i międzynarodowej sprawie socjalizmu.

W poszukiwaniu oszczędności węgla

Osiągnięcia energetyki

Spore oszczędności węgla uzyskiwały warszawskie elektrownie i elektrociepłownie. Ostatnio część urządzeń energetyczno-ciepłowniczych w stolicy skierowano do rezerwy.

W łódzkiej elektrociepłowni na wyprodukowanie 1 KWh energii spala się obecnie niespełna 350 g. paliwa, podczas gdy norma przewiduje 361 g. Jest to grubo poniżej średniej wszystkich elektrowni w kraju. Osiągnięcie jest tym cenniejsze, że w ostatnich trudnych dniach spalano tu gorsze niż normalnie gatunki węgla.

Około 10 tys. ton węgla zaoszczędziła w ostatnich mroź-

nych tygodniach załoga elektrowni Jaworzno. II.

Dzięki zmianie konstrukcji paleniska jednego z kotłów, lepiej jest obecnie wykorzystywane ciepło, powstające przy spalaniu węgla. Modernizacja pozostałych 6 kotłów wysokoprężnych przyniesie oszczędność ok. 50 tys. ton węgla rocznie.

Do 396 g. na 1 KWh obniżyło się w ciągu ostatnich miesięcy zużycie węgla w elektrowni Skawina (jeszcze niedawno spalano tu 420—430 g.).

W trudnej sytuacji paliwoenergetycznej warto zasygnalizować problem wykorzystania gazu wielkopieczowego — produktu powstającego w procesie wytwarzania surowki żelaza. Przemysł hutniczy wykorzystuje już to paliwo, za-

miast węgla, na własne potrzeby.

Jednakże, w wielu hutach posiadających agregaty wielkopieczowe „pochodnie gazowe” nadal płoną, zwłaszcza w dni świąteczne. Np. w Hucie „Roberk” spala się w ciągu roku bezproduktywnie ok. 400 mln m. sześć. gazu, w Hucie „Zawiercie” — ok. 100 mln. m. sześć. gazu. (PAP)

„Straszny Dwór” na otwarcie Opery Warszawskiej

W Teatrze Wielkim w Warszawie trwają przygotowania do przeprowadzki do nowej siedziby — powiedział w piątek na spotkaniu z dziennikarzami dyr. Bohdan Wodiczko. Termin zajęcia kompleksu obiektów przy pl. Teatralnym przewidziano na 1 lutego 1964 r., a otwarcia teatru należy się spodziewać w lipcu przyszłego roku. Nowy etap działalności Teatru Wielkiego zainauguruje premiera „Straszne Dworu” Moniuszki.

Ta sama opera wejdzie do repertuaru, z jakim nasi artyści wystąpią w najbliższym czasie za granicą. 15 maja br. zespół Teatru Wielkiego wybierze się na tournée, którego trasą prowadzić będzie przez NRF (występy w Essen oraz na festiwalu w Wiesbaden), Francję (udział w obchodach 50-lecia Teatru Champs Elysees) oraz prawdopodobnie Holandię i NRD. (PAP)

Ponad 250 ofiar trzęsienia ziemi

Agencja Reutera powołując się na oświadczenie rzecznika amerykańskiej bazy wojskowej w Wheelus (Libia) donosi, iż wskutek katastrofalnego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło miasto Barka zginęło ponad 250 osób.

Około 500 mieszkańców miasta odniosło rany. Ekipy ratownicze nadal poszukują w ruinach dalszych zwłok ofiar kataklizmu. Na miejsce przybyły już pierwsze ekipy ratownicze. M. in. dostarczono drogą lotniczą przenośny szpital, kilka ambulansów oraz lekarstwa i artykuły żywnościowe. (PAP)

Generale, wyzwaliście Poznań...

Dokończenie ze str. 1

nią walki z bliska jak np. „pancerfaustami” i to w takiej ilości, że po wyzwoleniu Poznania starczyło jej dla 2 dywizji przy zdobywaniu twierdzy w Kostrzynie n/Odrą i Berlina; niszczyliśmy Niemców ich własną bronią.

Wojska niemieckie w Poznaniu miały bezwzględny rozkaz, za wszelką cenę utrzymać ten ważny węzeł strategiczny aż do czasu nadejścia odsieczy z zachodu. Niemcy na ślepo wykonywali szaleńczy rozkaz, chociaż zrozumiałe było, że garnizon składający się z 60 tys. żołnierzy skazany jest na zagładę.

— Wspomniał Towarzysz General o artylerii. Jaką odegrała ona rolę w walkach o Poznań?

— Na to pytanie najlepiej odpowiedziałby dowódca artylerii generał Zielenow. Sam mogę tylko dodać, że w szturmowaniu takich fortów jak Tietzen, Bonin 5a, Waldersee 4a* i inne, przy niszczeniu bunkrów artyleria miała decydujące znaczenie. Doniosłą rolę odegrała artyleria także w natarciu na Cytadelę, w walkach o wał obronny twierdzy, reduty i fosy forteczne, dotyczy to również lotnictwa, które wykorzystane było tylko w czasie szturmowania Cytadeli, zarówno w dzień jak i w nocy. Przy zdobywaniu domów, w których umocnili się Niemcy oraz w walkach ulicznych stosowane były raczej „pancerfausty” i granaty.

Podczas walk o Poznań dowodziłem najpierw dywizją gwardyjską a następnie korpusem, który bezpośrednio wyzwalał miasto. Mój punkt dowodzenia znajdował się na tarasie teatru Opery. Później przeniosłem go bliżej Cytadeli.

— Jak Towarzysz General ocenia pomoc poznańskich w walkach o miasto i twierdzę?

— Poznańcy, zwłaszcza kiedy rozpoczęły się walki uliczne, udzielali nam dużej pomocy w rozpoznawaniu celów i obiektów do zdobycia. Znając dobrze swoje miasto patriotycznie wskazywali, jak niepostrzeżenie dla nieprzyjaciela podejść do obiektów ataku, często towarzyszyli czołowym pododdziałom i wskazywali przejścia podziemne, korytarze, którymi Niemcy dokonywali wypadów na tyły naszych oddziałów, atakując je z zaskoczenia. Szczególnie silny wypadek z Cytadeli przeprowadzili Niemcy w rejonie Starego Miasta. Piechotowicze chronieni przez nas Stary Rynek zostali wzięci w ponad dwudziestogodzinnych walkach doszczętnie zniszczeni.

W bezpośrednim ataku na Cytadelę, jak również w czasie ostatecznego szturmowania w dniach 17—23 lutego poznańcy pomagali naszym wojskom bardzo aktywnie w pokonywaniu fosy fortecznej oraz w zdobywaniu wału obronnego. Gdyby nie braterska pomoc Polaków, walki na terenie miasta i Cytadeli trwałyby znacznie dłużej, a liczba ofiar, szczególnie ludności cywilnej i rozmiary zniszczeń — byłyby jeszcze większe. Podczas tych zawziętych walk poległo nie tylko kilka tysięcy żołnierzy radzieckich, lecz również wielu nieznanymi bohaterów. Cześć i chwała mężnym synom narodu polskiego, którzy nie szczędzili życia dla swojej ojczyzny.

— Gdzie walczył Towarzysz General po wyzwoleniu Poznania i zdobyciu Cytadeli?

— Potem walczyliśmy o zdobycie „twierdzy Kostrzyn”, a następnie ruszyliśmy w kierunku Berlina. Stoczyliśmy zawzięte boje na wzgórzach pod Muenchenbergiem, Koepeckiem, braliśmy udział w szturmie na Berlin, aż do zdobycia Reichstagu. W czasie operacji berlińskiej znowu spotkałem się z Polakami, żołnierzami i Armią Wojska Polskiego. Oni nacierali na Reichstag od północy, a my od południowego wschodu. Spotkanie odbyło się w pobliżu Reichskanzlei.

Lata wojny scementowały przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i Polskim. Pozwól sobie za pośrednictwem waszego dziennika w rocznicę wyzwolenia Poznania, przekazać mieszkańcom bohaterskiego miasta gorące pozdrowienia, jak również życzyć im dalszych sukcesów w budowie socjalizmu, zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Rozmawiał: ZBIGNIEW MIKA

* Nazwy niemieckie

Francja wobec radzieckich propozycji w Genewie

„Humanité” polemizuje z negatywnym stanowiskiem rządu francuskiego wobec wniosku radzieckiego w sprawie zawarcia paktu nieagresji między krajami NATO a krajami Układu Warszawskiego.

Jak wiadomo, Paryż uważa pakt taki za niepotrzebny, ponieważ on zobowiązuje, „dubluje” w zobowiązania wypływające z Karty NZ”. W jego wyniku nastąpiłaby — zdaniem rządu gaulliowskiego — konsolidacja obecnej sytuacji w Europie pod czas gdy problem niemiecki i sprawa traktatu pokojowego nie zostały jeszcze uregulowane.

Zmarł Józef Gosławski

Przed kilku dniami zmarł w Warszawie jeden z wybitnych polskich rzeźbiarzy średniego pokolenia, Józef Gosławski. Należał on do nielicznej w naszym kraju grupy rzeźbiarzy, którzy większość swych zainteresowań artystycznych poświęcili medalierstwu. Pamiątkami z tej dziedziny, pozostawionymi przez Zmarłego, są dziś medal Grunwaldzki, poświęcony męczennikom obóz koncentracyjnych oraz liczne medale o tematyce wojskowej. Za te ostatnie prace kilka miesięcy przed śmiercią otrzymał Nagrodę Ministerstwa Obrony Narodowej.

Józef Gosławski był również twórcą wielu pomników, m. in. pomnika wzniesionego w Zabłowie. Ta praca wiąże się z postacią Józefa Gosławskiego w Poznaniu. Osiedlony w naszym mieście kilkadziesiąt lat po wojnie, sprawował w latach 1954—55 funkcję prezesa Zarządu Okręgu ZPAP. Przez pewien czas był również wykładowcą w poznańskim Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych.

Odpowiadając na powyższe argumenty „Humanité” wskazuje m. in., że zawarcie paktu nieagresji między krajami NATO a państwami Układu Warszawskiego przyczyniłoby się do wytworzenia klimatu zaufania, co przynajmniej nawet prezydent Kennedy.

Karta NZ — o której de Gaulle chętnie zresztą lubi za pominąć — nie została ratyfikowana przez obydwa państwa niemieckie, na granicy których wytworzyła się najbardziej niebezpieczna w Europie sytuacja. W interesie zaufania, co przynajmniej nawet prezydent Kennedy.

Podpisanie paktu o nieagresji nie pociąga za sobą konieczności otwarcia ambasady francuskiej w Berlinie wschodnim co, nawiasem mówiąc, stwierdza „Humanité” — byłoby korzystne dla Francji i dla pokoju.

Gaulliści broniąc się przed paktem nieagresji podkreślają „Humanité” zarzucają mu, że pociągnąłby za sobą „konsolidację” obecnej sytuacji w Europie. Taki oczywiście jest cel tego paktu. Tego jednak de Gaulle sobie nie życzy. Tylko Francja nadal sprzeciwia się podjęciu rozmów Wschód — Zachód na temat Berlina.

Zarówno rząd USA, jak W. Brytania i nawet NRF skłonne są przyjąć propozycję ZSRR w sprawie nawiązania

tych rozmów. Z chwila, gdy de Gaulle sprzeciwia się znalezieniu rozwiązania problemu niemieckiego na drodze rokowań — kończy „Humanité” — gdy odmawia również swego podpisu pod paktem o nieagresji, można zapytać, jakie rozwiązanie problemu niemieckiego odpowiada de Gaulle’owi? „Nie” de Gaulle’a jest zaledwie zamaskowanym przyznaniem się do planów agresji”. (PAP)

Adoula na przyjęciu u Czombego

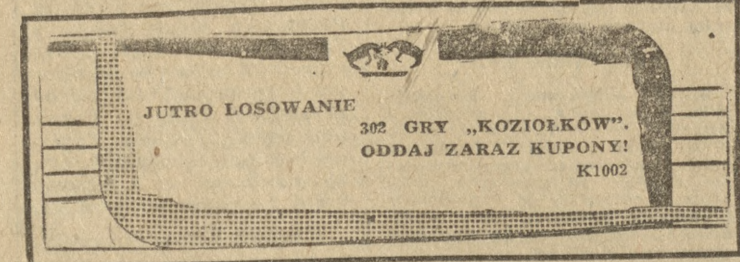
W piątek rano w rezydencji Czombego w Elisabethville odbyło się przyjęcie z udziałem premiera rządu kongijskiego Adouli. Upłynęło ono pod znakiem pojednania.

Upřednio Adoula zwiedził obóz uchodźców Baluba pod Elisabethville i przeprowadził rozmowę z przewodniczącym partii Balubakat (opozycyjnej wobec Czombego).

W wywiadzie udzielonym AFP minister spraw wewnętrznych Konga Kamitatu oświadczył, że jego zdaniem wizyta Adouli w Elisabethville może stać się punktem wyjścia dla pojednania narodowego. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

GŁOS WIELKOPOLSKI redakcja: Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala telef. 611-21 łączy wszystkie działy. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. p.8



Rocznice ich powstania zwykło się uświetniać przypominaniem wojennych zmagani i zwycięstw w bitwach pod Pskowem i Caryncinem, czy o Stalinie i Berlinie. Zwróćmy jednak uwagę: ogólnosiłowa rola Radzieckich Sił Zbrojnych nie zakończyła się z chwilą załamania zwycięskich sztandarów nad Reichstagiem. Choć 18 lat temu świat został uwolniony od upiora „tysiącletniej Rzeszy”, po dziś dzień ludzkość żyje w obawie przed nowymi formami ludobójstwa.

Właśnie w trzy miesiące po wygaszeniu palenisk w krematoriach hitlerowskich obozów zagłady, amerykańskie bomby atomowe rozpały stopy Hiroszimy i Nagasaki. Co gorsza zaś rozpały żądze chwilowo monopolistycznych dysponentów straszliwszymi od „Cyklo-nu” i „Tajfunu” środkami masowej zagłady. Jak przynajmniej obecny szef Połączonych Sił Zbrojnych USA gen. Maxwell D. Taylor — „Bomba atomowa (...) wzmocniła przekonanie, że nasza armia (...) otrzymała od ręki broń ostateczną, która pozwoli Stanom Zjednoczonym narzucić światu rodzaj Pax Americana”. I dalej: „Wy-tawało się nam, że ten program wojskowy dawał nam sposób uniknięcia brudnej, kosztownej wojny z masami komunistycznymi...”

Nie przypadkowo też wyjątkowo zagorzały-mi zwolennikami wykorzystania broni atomo-wej do totalnej rozprawy z masami komu-nistycznymi stali się właśnie działacze imperia-lizmu niemieckiego. Bądź co bądź jedynie spełnienie ludobójczych koncepcji amerykań-skich dysponentów bronią atomową, mogło stworzyć warunki zrealizowania tradycyjnych już postulatów niemieckiego imperializmu w sprawie „Europy po Ural”. W dodatku zreali-zowania w „tańszy i czystszy” sposób, niż ma-rzyli o tym Himmler i Eichmann... Nie więc dziwnego, że właśnie w oficjalnie chrześcijań-skich Niemczech Zachodnich uznano broń nu-klearną „Made in USA” za „dar Boga”.

Nie „gdymbajmy”... Wszyscy eksperci Zachodu oświadczyli wówczas jednogłośnie, iż Związek Radziecki będzie mógł wyprodukować pierwszą bombę atomową nie wcześniej niż w roku 1955, a być może nawet dopiero w 1965. Liczni zaś wówczas słuchacze „Głosu Ameryki” byli przekonani o bliskim ter-minie „trzeciej światowej”; a po Warszawie

krażył wisielczo-humorystyczny dwuwiersz: „Rok 45 lato — rozwalono pierwszy atom; rok 49 zima — atom został, ziemia... ni ma!”

Ale na szczęście zanim nadeszła zima 1949 roku, skończył się a to mowy monopol Stan-ów Zjednoczonych, a jeszcze krociej bo za-ledwie 14 miesięcy trwał ich monopol na broń wodorową. Wreszcie wyrzucenie przez ZSRR w roku 1957 pierwszych rakiet międzyplane-tarnych, zapoczątkowało erę niezachwianej po dziś dzień przewagi Radzieckich Sił Zbroj-nych w dziedzinie najnowocześniejszej tech-niki militarnej.

Jak niegdyś w latach zmagani z hitlerow-skim najeźdźcą zaplecze Armii Radzieckiej zapewniło jej warunki do dokonania przełomu w losach drugiej wojny światowej, tak w okresie powojennym przyczyniło się do za-sadniczych zmian w układzie sił między Wschodem a Zachodem. Zmiany te nie tylko przekreśliły wszelkie dotychczasowe koncep-cje strategiczne zwolenników krucjaty atomo-wej przeciwko światowemu obozowi socjali-stycznemu i stworzyły skuteczne gwarancje przeciwko niebezpieczeństwu wojny; zwięk-szyły także szanse wyeliminowania wojny z życia ludzkości, nawet przy utrzymaniu się kapitalizmu w części świata.

Nie byłoby jednak owej zmiany w układzie sił, gdyby efekty radzieckiej przewagi, pierw-szeństwa w decydujących gałęziach nauki i techniki nie trafiały do rąk odpowiednio przy-gotowanego i wyszkolonego żołnierza. Znaczy-to, że modernizacji sprzętu towarzyszył rozwój myśli wojskowej, zasad organizacji, współ-działania poszczególnych rodzajów sił zbroj-nych i stały wzrost gotowości bojowej. Nie byłoby więc rosnącej nadziei w możliwości skutecznej obrony pokoju, gdyby nie wszech-stronny rozwój potęgi Radzieckich Sił Zbroj-nych.

Jeśli zaś mimo to następca Franza Josepha Straussa na stanowisku ministra obrony NRF i głównodowodzącego Bundeswehry — Kai Uve von Hassel uważa za stosowne chwalić się iż „jego najskrytszym marzeniem jest, by rok 2000 nie był już obchodzony jako 33 rocz-nica Radzieckiej Rewolucji Październikowej”, nie pozostaje nic innego jak przypomnieć mu los głównodowodzącego Wehrmachtu — Adol-fa Hitlera.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Nasze troski

Student — zakład

„Mamy ustawy i rozporządzenia, które powinny wiele gwarantować. Niestety, trudno to u uwierzyć, bo jak w wojsku ma-wiano: „Do Boga wysoko, dowództwo da-leko, a kapral tuż, tuż...” Studiując zaocz-nie prawo, wyniosłem niewesołe doświad-czenie. Dyrektorzy zakładów lub urzędów, choć to ludzie z dyplomami, niechętnie jakoś patrzą na studium...”

Oto wyjątek z listu Czytelnika. W innym liście, Jerzego K., czytamy: „Zakłady pracy nie zawsze doceniają wy-siłek studenta pracującego, uważając go za mniej wydajnego... Różna jest także wola dyrekcji zakładu przy udzielaniu zwolnień na zajęcia...”

Autorzy przytoczonych listów nie wskazują jednak w jakich zakładach pracują, przeprowadziliśmy zatem roz-mowę z innymi studentami.

Student IV roku Politechniki Poznańskiej A. S., pracownik Fabryki Maszyn Złotych:

„Kierownik ośrodka branżowego intere-suje się wynikami nauki swych podopie-cznych. Ogólne stosunki układają się po-mysłnie. Wiele jednak zależy od bezpo-srędnego zwierzchnika. W praktyce róż-

nie może to wyglądać. Kolega musiał np. przyczynić do dalszej nauki już na I ro-ku, bo jego kierownik nie miał dlań zro-zumienia. W poprzednim moim miejscu pracy — Poznańskich Zakładach Elektro-technicznych dyrekcja zniósła praktyko-wano tam zwyczaj zwalniania studentów o 2 godziny wcześniej, co później utrud-niało studia, mimo, że ustawowe urlopy były tam przestrzegane”.

Jerzy L. — z Zakładów Cegielskie-go:

„Obecnie przygotowuje pracę dyplomo-wą po studiach politechnicznych. Warun-ki dla uczących się są w zakładzie dobre. Zdarzało się natomiast, że jakiś bezpo-sredni przełożony czynił trudności i wów-czas zwolnienia naukowe „wypraszano” aż w kadrach. Każdy pracownik w swoim dziale ma odpowiedzialność za wypeł-nienie zadań i jeśli praca jest terminowa, to nikt od niej się nie uchyla, a więc groźba zawalenia jakiegoś planu wskutek zwolnień naukowych w praktyce sprowa-dza się do minimum. Jeśli przykłady mowa o różnej interpretacji przepisów lub niechęci poszczególnych kierowników to dlatego, że brak precyzji w odpowiednich przepisach”.

Nie mogliśmy mimo najszybszych chęci zbadać sytuacji w zakła-dach pracy, o których pisali nasi Czy-telnicy. Odwiedziliśmy natomiast trzy dowolnie wybrane: Poznańska Wyt-wórnia Papierosów, „Wiepofame” i Za-kłady Farmaceutyczne „Polfa” w Po-znaniu. Tak na „oko reporterskie” naj-lепiej chyba wzajemne stosunki dy-rekcja — studenci układają się w „Wiepofamie”. Studiujący przenosił się do biur konstrukcyjnych, awansu-je. Jest też specjalna komórka szko-leniowa. Trudno jednak ocenić, czy stan faktyczny, jaki przedstawili dy-rektorzy odpowiada temu, co sadzą na ten temat sami studium...”

W Informatorze Ministerstwa Szko-lnictwa Wyższego z 1963/64 w uwagach wstępnych o studiach wyższych dla pracujących czytamy:

„Studia dla pracujących polepszają roz-mieszczenie wysoko kwalifikowanych kadr w terenie, przyczyniają się równocześnie do umocnienia w składzie socjalnym stu-dium synów robotników i chłopów...”

A „ten skład socjalny — jak pisze w „Zyciu Warszawy” (nr 39) Maria Paschal-ska w art. pt. „Zaoczni i dyalektyki” — studiujących zaocznie, eksperymentalnie, wieczorowo — pokazuje że kochane dzieci robotniczo-chłopskie chcą zdobywać wyż-

sze wykształcenie, tylko muszą dochodzić do niego boczными drzwiami, zadając so-bie o wiele więcej trudu”. I jeszcze że „myślenie o tym jak wykształcić ludzi pracujących na największych ulgach i przywilejach ze strony zakładów pracy staje się doskonałą lekcją dyalektyki”.

Stąd wniosek, że nie tylko nie wol-no przeszkadzać i utrudniać studiów pracującym, ale że wszech miar na-leży im pomagać.

Pełnemu uregulowaniu stosunków wzajemnych student — zakład pomo-że uchwała XI Plenum KC PZPR, dla Poznańskich zakładów wytyczne znajdujące się w uchwałach podjętych na Plenum KW PZPR, poświęconym sprawom kadrowym.

Ponadto powołana przez Minister-stwo Szkolnictwa Wyższego specja-lna komisja przygotowuje przepisy precyzujące ulgi, jakie zakłady zobo-wiązane będą świadczyć pracowni-kom studiującym zaocznie. Komisja ta zwróci szczególną uwagę na zwięk-szenie zainteresowania zakładów i in-stytucji planowym kierowaniem pra-cowników na studia wyższe.

O tych wszystkich sprawach war-to pamiętać.

LIDIA JANASEK

Na zakończenie reporter musi dodać, że aby skutecznie krzewić postępy techniczne w rolnictwie, PGR-y powinny go stosować w szerokim zakresie u siebie. Na przyszłość stoi głównie niedo-statek mechanicznych środków produkcji — co adresujemy wyraz-nie do resortu przemysłu maszy-nowego.

Rozmawiał: K. I.

Znad Dunaju
na Kubę

Hutę szkła zlozoną z 5 hal produkcyjnych wybudują Wę-grzy na Kubie. Roczna pro-dukcja huty, przy zatrudnie-niu 1000 robotników wyniesie 18 tys. ton wyrobów szkla-nych. Kubańscy projektanci zlokalizowali ten obiekt prze-mysłowy w Marianao koło Ha-wany. 50 techników kubań-skich odebędzie praktyki w hu-tach szkła na Węgrzech, a 60 specjalistów węgierskich wy-jedzie na Kubę przekazać swo-je doświadczenia nowej zało-dze. Pierwszą produkcję huta wypuści w 1964 r.

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTU I TRANSPORTU BUDOWNICTWA TERENOWEGO W POZNANIU, ul. Bałtycka 10 — zatrudni zaraz:
— INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW — MECHANIKÓW, najchętniej branży samochodowej,
— INŻYNIERÓW, wzgl. TECHNIKÓW — ELEKTRYKÓW, ZAOPATRZENIOWCÓW BRANŻY METALOWEJ z miejscem pracy w Szamotułach,
— KIEROWNIKÓW DZIAŁU KSIĘGOWOŚCI, TECHNIKÓW, wzgl. EKONOMISTÓW DO SPRAW SZKOLENIA,
— MAJSTRÓW BRANŻY SAMOCHODOWEJ,
— INSPEKTORÓW EKSPLOATACJI TRANSPORTU, INSPEKTORÓW GOSPODARSTWA MATERIALNEGO, KIEROWNIKÓW EKSPEDYCYJNY TRANSPORTU — w Lesznie i Szamotułach,
— INŻYNIERÓW, wzgl. TECHNIKÓW na zastępce kie-rownika warsztatu ślusarskiego w Szamotułach,
— MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, TOKARZY i ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH z miejscem pracy: Poznań, Gnieźno, Gostyń, Leszno, Ostrów, Środa,
— STROŻÓW do pilnowania obiektu.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dojazd do pracy autobusem Przed-siebiorstwa. K981



W dniu 20 lutego 1963 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarła, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 81, sp.

Stanisława Madajczak
z domu Komisarz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
Córka, zięć, wnuczek z żoną i prawnuk



W dniu 21 lutego 1963 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy 51 lat, mój najukochańszy mąż i nasz najtroskliwszy ojciec, sp.

Antoni Kubiak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm., o godzinie 13,15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z SYNAMI

Nauka

Tańców towarzyskich wy-cuza Adela Szczurkówna. Poznań. Aleje Marcinkow-skiego 2a, parter. 28997g

Kupno

Skupu włosów dokonuje zakład fryzjerski „Uro-ga”, Poznań, Wrocławska 8, wejście z Gołębiej. 29063g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca: Brzozowski, Poznań, Czer-wonej Armii 10. 28028g

Kaloryfery, rury dymne, siatki parkanowe, rynn-y — polecam. Dzierżyńskie-go 266. 28104g
Bramy, furtki, słupki pa-kanowe, zamówienia na oparkowania — przyjmu-je: Dąbrowskiego 42. 28607g

Nieruchomości

Tartak dobrze prosperu-jący na prowincji sprze-dać okazję za 200.000 zł. Zgłoszenia, Poznań, Małeckiego 21 m. 9. 29225g

Sprzedam willę dwuro-dzinną w Poznaniu, wy-lączoną c.o. ogród. Po-sprzedaży wolne 3 poko-je, kuchnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 29344g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 9 ha budynki w do-brym stanie, blisko mia-sta Nowy Tomysł. Adres: Władysław Puszczyk, Paproc 118, powiat Nowy Tomysł, woj. poznańskie. 3383p

Różne

Garbuje, farbuję, uszla-chetniam wszelkie skóry futerkowe. Łukasik, Poz-nań, Dworowa 14, do-jazd 9. 11. 15. 16 — kie-runek Sołacz. 27601g

Wytnij i zachowaj! Wszelkich tłumaczeń i le-galizacji we wszystkich językach dokonuje Ze-spol Tłumaczy Przysię-głych — Poznań, Ratajcz-ka 32, tel. 549-22. 28156g

Lekarskie

Dr Paszkowski, specja-lista chorób skórnych, we-nerycznych, Poznań, Ma-łejki 51, godz. przyjęć od 7-8,30, 12-14, 19-20. 28823g

Matrymonialne

Inżynier kawaler, lat 33, wysoki, przystojny, na stanowisku, sytuowany, mieszkanie, nierucho-mość, samochód, pozna-panie ładną, zgrabną, chętnie z wyższym wykształceniem, do lat 28. Cei matrymonialny. Zde-je-cia konieczne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grun-waldzka 19 dla 29112g.

Komunikaty

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Po-znaniu podaje do wiadomości, że studenci winni stawić się w Uczelni we wtorek, dnia 26 bm. K1448



Dnia 20 lutego 1963 r. zmarła, opatrzona Sa-kramentami św., siostra ciocia, szwagierka, siostrzenica, bratanica, kuzynka, sp.

Maria Szymura

przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 23 bm., o go-dzinie 14,30 na cmentarzu Św. Jana Vianney na Sołacz.

O tym zawiadamia
RODZINA

29454g



Dnia 21 lutego 1963 r. zmarł po krótkich, cięż-kich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy ojczulek, teść, dziadek i pra-dziadek, przeżywszy lat 87, sp.

Kazimierz Gieszczyński

pedagog — emerytowany kierownik szkoły

Swadzim Sady

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w po-niedziałek, dnia 25 bm., o godzinie 9 w kościele parafialnym w Klekru.

W nieutulonym smutku pogrążona
RODZINA

Klekra, Świdnica, Szczecinek, Gnieźno, Wrocław. 29437g



Dnia 20 lutego 1963 r. zakończyła pracowity swój żywot w wieku lat 97, nasza kochana matka, babcia i prababcia, sp.

Anna Kiskowa

z domu Olejniczak

Pogrzeb odbędzie się w niedziele, dnia 24 bm., o godzinie 14,30 na cmentarzu parafialnym w Starolecie, przy ul. Św. Antoniego.

O tym zawiadamia stróska
RODZINA

Poznań — Starolecie, ul. Hystra 20. 29430g

TEATRY
KALISZ — „Wujaszek Wania”

RADIO
SOBOTA
WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — „Rozmowy na tematy prawne”; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Koncert; 10.10 — „Co nowego w naszej technice radiowej”; 10.20 — Popularne suity orkiestrowe; 11 — Dla klasy VII; 11.30 — „Na weselo”; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.30 — Ubezpieczenia w wsi — wieś o ubezpieczeniach; 13 — Dla klas III i IV; 13.20 — Gra Polska Kapela; 14 — „Niezapomniane stronie”; zagadka literacka; 14.30 — Koncert popularny; 15.10 — Sportowy wieczór na start”; 15.25 — Mój program na antenie; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodzieżowy „Ambicje i starty”; 17.05 — Audycja Ośrodka Badań Opinii Publicznej; 17.15 — „Opera w przekroju”; 18 — „Najciekawszy proces”; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Kurs nauki jezy. franc.; 18.45 — Kabarek reklamowy; 19.05 — „Wędrowni muzycy”; 20.26 — Sport; 20.30 — Koncert Zespołu Pieśni i Tańca im. Aleksandra; 21 — „Co ty na to”; 22.30 — Mel. tan.; 23.10 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 8.35 — Muzyka; 9.20 — „Niemy” audycja dokumentalna; 9.45 — Kurs nauki jezy. ros.; 10 — Poranna mozaika muz.; 10.40 — „W ogniu dział” — fragm. wspomnień Siergieja Biriusowa; 11 — Koncert chopinowski; 11.30 — Muzyka; 12.15 — Piosenki śpiewa W. Drojcka; 12.50 — Audycja aktualna; 13 — Gra Orkiestra Lou Logist’a; 13.10 — Kultura pinie poszukiwana; 14.30 — „Z notatnika reportera”; 14.45 — Dla dzieci; 15.30 — „W warszawskim teatrze operowym”; 16.25 — Przegląd sportowy; 16.30 — Koncert z okazji 18 rocznicy Wyzwolenia Poznania; 17.12 — Felieton aktualny Jana Grzędzińskiego; 17.25 — Koncert z okazji 18 rocznicy Wyzwolenia Poznania cz. II; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysiaki”; 21.27 — Sport; 21.40 — Koncert Zespołu J. Millana; 22 — Trzy po trzy „Zespołu Dziewiątki”; 22.45 — Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów tan.; 23 — d. c. karnawałowej rewii orkiestr i zespołów tanecznych.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA
WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 8.05 — Przegląd czasopism; 8.15 — Gra Orkiestra Estradowa Radia i Telewizji Bułgarskiej; 8.30 — „Przełom muzyczny tygodnia”; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — Archangelo Corelli: Concerto; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert żywych; 11.40 — Magazyn Nowości Techniki; 12.10 — Z cyklu: „Plany na mapie”; 12.20 — Radiowa piosenka miesiąca; 12.50 — Niedzielną kiermasz muz.; 13.30 — „Rozmowy z posłami”; 13.40 — Koncert rozrywkowy; 14.15 — „Zielony magazyn”; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Wesoły autobus”; 16.05 — Tygodniowy przegląd wydarzeń między narodowych; 16.20 — „Noce Marki” wodewil E. Fiszera i T. Kuśbiaka; 17.20 — Muzyka tan.; 18 — Wyniki Toto-Lotka; 18.05 — Muzyka; 19.05 — „Zespół Dziewiątki”; 19.25 — Koncert symfoniczny; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysiaki”; 21 — „Mikrofon dla wszystkich”; 22 — Utwory skrzypcowe; 22.20 — „Rzecz o Alkasinie i Nikolicie”; 23 — słuchowisko poetyckie; 23.10 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAN: 7.50 — Tańce z oper St. Moniuszki; 8.10 — „Z piosenki i gawędy”; 8.50 — Koncert; 9.20 — Fel. literacki; 10.30 — Dwa opowiadania Iwana Klimy; 11 — Melodie rozrywkowe; 11.20 — „Zespół Dziewiątki”; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 12.10 — Utwory dawnych mistrzów; 12.30 — Opowiadanie P. Bystrzyckiego; 12.50 — Antoni Dworzak: Cztery tańce słowiańskie; 13.10 — „Kronika Polaków” dziesięciomiesięczny historyczny; 13.30 — „Moskwa z melodii i piosenki słuchaczom polskim”; 14 — Koncert żywych; 14.50 — „Koziołki”; 15 — Dla dzieci; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.05 — Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 — Śpiewa „Śląsk”; 17.30 — „Podwiozłówek przy mikrofonie”; 19 — „Kobieta dotrzymująca sekretu”; 20 — Rewia piosenek; 21.40 — Koncert Poznańskiej Pielnastki Radiowej; 22 — Sport; 22.30 — d. c. karnawałowej rewii orkiestr i zespołów tanecznych.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA
SOBOTA
POZNAN I PROGR. OGÓLNOP.: 11 Program dla szkół: Zoologia dla klas VI; 11.30 — Przerwa; 11.45 — Program dla szkół: Geografia dla kl. V; 12.15 — Przerwa; 16.55 — „Kajtuś rozmawia z dziećmi”; 17 — Wiadomości dziennika; 17.05 — Radowski dla dzieci starszych; 18 — Wisłom i wioślę; 18 — „Echo tygodnia”; 18.15 — Film krótkometr.; 18.45 — Progr. o kolonizacji; 19.20 — Nasze miasto — Poznań; 19.20 — Film krótkometr.; 19.30 — Dzień

Made in „Chifa” czyli:

Wizytówka Nowego Tomysła

Z wyrobami nowotomyskiej fabryki zetknąłem się po raz pierwszy w... gabinecie dentystycznym. Czekając na niezbyt przyjemną (któż to lubi?) operację usunięcia zęba, spoglądałem z niepokojem na leżące obok kleszcze. Do dziś pamiętam wyłobione na nich literki „Chifa”. Nie wiedziałem wówczas, że jest to skrót nazwy Fabryki Narzędzi Chirurgicznych.

Niedawno miałem okazję zapoznać się bliżej z pracą tego zakładu. W pokoju dyrektora stoi biała szafa. Na szklanych półkach błyszczą narzędzia



To zdjęcie dobrze ilustruje pracochłonną, ręczną obróbkę narzędzi chirurgicznych.

Sztandar dla ORMO w Śremie

21 lutego odbyła się w Śremie podniosła uroczystość. Społeczeństwo miasta i powiatu w dowód uznania za wybitne zasługi w służbie bezpieczeństwa i porządku, ufundowało sztandar dla Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Dzień wręczenia sztandaru był zarazem dniem XVII Rocznic powstania tej organizacji. Na Placu 20 Października w Śremie zebrali się oddziały ponad 100 umundurowanych członków ORMO. Po przeglądzie pododdziałów ORMO, który dokonał Komendant Wojewódzki MO pik. mgr. Benedykt Cader, nastąpił uroczysty moment przekazania sztandaru przez przedstawicieli społeczeństwa miasta i powiatu. Przy dźwiękach hymnu narodowego z rąk Komendanta Wojewódzkiego MO odebrał sztandar Komendant ORMO — Robert Baczyski, wręczając go z kolei pocztowi sztandarowemu. Na uwagę zasługuje liczny udział w tej uroczystości społeczeństwa miasta, a szczególnie młodzieży. (na)

Działają w imię przyjaźni

W Ostrzeszowie odbył się Powiatowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. TPRP w powiecie ostrzeszowskim liczy 4395 członków, w tym 11 kół zakładowych i 13 kół zbiorowych. Wiele kół w ostatnim okresie przejawiało bardzo ożywioną działalność. Są to koła: przy MHD w Ostrzeszowie, przy Fabryce Chemicznej, Ostrzeszowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego, Spółdzielni Pracy „Stolarz”. W powiecie dobrze pracowały koła w Kuźnicy Grabowskiej, Mikstacie i Czajkowie. (hp)

nik; 19.50 — „Dobranoc”; 20 — Sprawozd. z meczu hokejowego Czechosłowacja — Kanada; 21.30 Wiad. dziennika; 21.40 — Progr. rozrywk. „Kalejdoskop rytmów i melodii”; 22.10 — Film fabularny produkcji radz. „Czekaj na mnie” — dozw. od lat 16.

NIEDZIELA
POZNAN I PROGR. OGÓLNOP.: 9.30 — Telewizyjny Kurs Rolniczy (W-wa); 10.25 — Przerwa; 10.55 — Program dnia; 11 Koncert symfoniczny; 11.50 — „Kajtuśowy sen”; 12.15 — Filmy dla dzieci; 12.25 — Nowości filmowe; 12.50 — Zawody narciarskie za kołmi; 13.40 — Film dla młod. „Bitwa o Kozi Dwór” pr. polskiej; 14.55 — Wyniki losowania „Koziołków”; 15 — Niedzielną Biedziadę; 15.55 — Teatrzyk dla przedszkolaków „Zaproszenie z balonikiem”; 16.25 — Recital aktorski Stanisława Łapińskiego; 17.10 — „Chwila wspomnień” z kroniki dawnych lat; 17.45 — Magazyn rozrywkowy „Hiks”; 18.25 — „Wielka gra” — teletur; 19.30 — Dziennik; 19.55 — „Kwadrans recenzenta”; 20.10 — Niedziela sportowa; 20.30 — „Młodość, wdzięki i lywy” — progr. z cyklu „Na zdrowie”; 20.45 — „Było ich pięciu” — film fab. prod. franc. od l. 16; 22 — Niedziela Sportowa Wielkopolski.

medyczne, cały zbiór produkowanych tu wyrobów. Dyrektor Jan Janus i główny inżynier — Rudolf Schreyner demonstrując jeden po drugim instrument, rzucali dziwne dla laika nazwy: kleszcze ekstrakcyjne, odgrzyzacz kostne, kleszcze nacyniowe, nożyce do cięcia w głębi (operacje neurochirurgiczne) skrobaczki i inne. Znają dobrze te narzędzia lekarze chirurgów i stomatologów, nie tylko w kraju; fabryka dużą część produkcji eksportuje za pośrednictwem centrali „Vari-mex”. Narzędzia ze znakiem „Chifa” wysyłane są do Czechosłowacji, Węgier, Związku Radzieckiego. Kupują je także państwa Ameryki Południowej, Indie oraz Włochy. Zagraniczni kupcy płacą przede wszystkim za... pracę nowotomyskich fachowców. Okazuje się bowiem, że 80 procent wartości narzędzi stanowi robocizna, a pozostałe 20 procent surowiec, którym jest stal nierdzewna. To ostatnie porównanie mówi coś nie coś o procesie produkcyjnym. Jest on oparty przede wszystkim na pracy ręcznej. Zanim narzędzia otrzymają taką postać, w jakiej prezentował nam je dyrektor, muszą przejść przez setki rąk wytrawnych rzemieślników. Przekonałbym się o tym podczas dalszej wędrowki po fabryce. Kuźnia: tutaj przy

4 tygodnia

W pobliżu stacji PKP w Topoli Małej (pow. Ostrów) pociąg potrącił idącego po torach Mariana Pawlaka. Poniósł on śmierć na miejscu.

Na Rynku w Szamotułach spłoszyły się konie zaprzężone do sań — najpierw wpadły na stojący samochód osobowy, a później na rowerzystę Jakuba Jurdzińskiego, który doznał ciężkich obrażeń.

W Bojanicach (pow. Leszno) podczas ścinania drzewa został przyniesiony plnem Stanisław Kuśbiak. Wypadek zakończył się zgonem.

Przy oczyszczaniu dachu ze śniegu uczeń kaliskiej szkoły zawodowej — Bronisław Wyrwas spadł z 5-metrowej wysokości na betonowy chodnik. Chłopiec doznał złamania podstawy czaszki i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

W Lesznie spadła ze schodów Halina Szymanowska i doznała ciężkich obrażeń, w wyniku których nastąpił zgon.

Na terenie ZNTK w Pile podczas przeładunku złomu został przyniesiony Franciszek Kotwicki. I ten wypadek zakończył się śmiercią. (ak)

Odśnieżanie w Ostrzeszowskim

Akcja odśnieżania przebiega w powiecie ostrzeszowskim dość sprawnie. Wszystkie ważniejsze drogi komunikacyjne uwolniono od zasp. Są jednak jeszcze wsie, których mieszkańcy niechętnie uczestniczą w odśnieżaniu dróg.

Ostrzeszów jest prawie oczyszczony ze śniegu. Bardzo dobrze akcję odśnieżania zorganizowały Ostrzeszowskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. Właścicielka do niej cała załoga, na ulicach miasta pojawiły się spychacze oraz kopaczka. Podstawiono również wszystkie ciągniki i przyczepy. Dużą ofiarność przy usuwaniu śniegu wykazali też pracownicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Powszechnej Spółdzielni Spożywców. W Grabowie i Mikstacie prace przy odśnieżaniu również przebiegają sprawnie. (hp)

odpowiadamy

Mariola z N. S. — Nie wstydź się Rumieniec często dodaje kobiecie uroku. Nie ma powodu do żartowania.

Antonina, Jarocin — Prosimy napisać do Polskiego Radia w Warszawie, ul. Noakowskiego 20, Biuro Listów.

pomocy kilku młotów wykonuje się tzw. odkuwki. Stąd przekazuje się je do innych działów, z których najważniejszymi są: ślusarnia i szlifiernia. Każdy element musi być dokładnie opracowany. Nic dziwnego, narzędzia chirurgiczne służą do skomplikowanych operacji, nie mogą mieć braków, nie mogą zawodzić.

Roczna wartość produkcji „Chify” wynosi ponad 40 milionów zł, ale fundusz płac pochłania aż 12 mln. złotych. Nie znaczy to, że w zakładzie nie myśli się o postępie technicznym, o mechanizacji. Owszem, planuje się uszupnienie pewnych czynności w kuźni i szlifierni. Ale z podstawowych faz produkcji niesposób wyeliminować ręcznej obróbki.

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych jest największym bodaj zakładem przemysłowym niewielkiego Nowego Tomysła. Z tej racji w dużym stopniu odizolowany jest od życia miasta i okolicy. Objaw zrozumieliśmy zważywszy, że dzięki fabryce 600 osób ma dobrą pracę, że zakład jako jedyny buduje domy mieszkalne (część osiedla pracowniczego przekazał spółdzielni mieszkaniowej), że wreszcie wiele osób spośród załogi zasiada w radzie narodowej i organizacjach społecznych.

Tekst i zdjęcia:
MIROSLAW IDZIOREK

Oto szlifiernia, jeden z ważniejszych działów nowotomyskiej fabryki. W wielkiej hali znajduje się kilkadziesiąt stanowisk pracy.



Więcej troski o jedyny klub

Liczne zakłady na terenie Wronek zatrudniają wiele młodzieży. Tymczasem w mieście jest zaledwie jeden dwusekcyjny Klub Sportowy Błękitni, zrzeszający niewiele ponad 100 osób. W miesiącach letnich rozgrywa swoje mistrzowskie spotkania piłkarze. Zimą pracują tylko tenisistów stołowych, którzy obecnie ubiegają się o awans do III ligi.

Nie tylko aktywność sportowa jest słaba, lecz także i brak wszechstronności. A przecież można by uprawiać tak przystępne i popularne dyscypliny jak siatkówkę, koszykówkę, piłkę ręczną czy zainteresować młodzież gimnastyką. Okazuje się, że hala jest obecnie niedostępna dla sportowców. Jedynie pingpongistów regularnie trenują. Potwierdził to ostatni turniej zorganizowany przez PKKFIT w Szamotułach. Trzy pierwsze miejsca zdobyli reprezentanci Wronek.

Błękitni należą do Federacji Metalowców, od której w ub. roku otrzymali 15 tys. dotacji. Sami z imprez zebrali stosunkowo znaczną kwotę — 8 tys. zł. Jednak wydatki, szczególnie na wyjazdy piłkarzy są poważne jak na skromną kieszonkę klubu.

Prezesem Błękitnych jest Stanisław Błasiak. Sztab działaczy coraz bardziej się kurczy. Wielu pracowników WFWB, którzy współpracowali w klubie obecnie zaniechali wszelkiej czynności.

Taki stan jednego klubu sportowego we Wronekach, gdzie są możliwości rozwinięcia bardzo ożywionej pracy na polu wychowania fizycznego i sportu, musi zwrócić na siebie uwagę. W celu uzdrowienia istniejącej sytuacji Komitet Miejski ZPPR odbył specjalną naradę roboczą, w której uczestniczyli również przedstawiciele zakładów pracy. Przedmiotem obrad była sprawa uaktywnienia działalności klubu współpracą z załogami fabryk, a także sprawy finansowej. Specjalnie powołana komisja przedstawi wnioski mające przyczynić się do poprawy obecnej sytuacji.

Przewodniczący PKKFIT w Szamotułach St. Mizgalski potwierdza trudną sytuację wroneckiego klubu. Komitet postanowił w większym stopniu zainteresować się problemami życia sportowego

250 milionów złotych na meliorację

Plan rozwoju rolnictwa wielkopolskiego na 1963 r. przewiduje m.in. 250 milionów zł na prowadzenie robót wodno-melioracyjnych. Jest to suma bardzo poważna. Wykłada ją państwo ze swego budżetu, i tylko częściowo wróci ona do Skarbu w formie rat, płaconych przez rolników za przeprowadzenie melioracji półpodstawowych i szczególnych.

Właściwe wykorzystanie tych sum może przynieść rolnikom wiele korzyści. Wielka odpowiedzialność spoczywa przede wszystkim na rejonowych przedsiębiorstwach melioracyjnych. Od ich wysiłku organizacyjnego, jak również od zgrania się poszczególnych ekip pracowniczych, zależy wykorzystanie tej szansy. Toteż kierownictwo Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Wodno-Melioracyjnych wystąpiło do podległych sobie placówek terenowych z apelem o rozpoczęcie już teraz wstępnych prac przygotowawczych. Chodzi o to, by z nastaniem wiosny można było bez zahamowań przystąpić do wykonywania planów.

Rejonowe przedsiębiorstwa powinny w szczególności przyspieszyć wykonanie dokumentacji technicznej, opracować harmonogramy robót, przygotować sprzęt techniczny, przeszkolić pracowników, zorganizować dla nich kwatery i stołówki oraz niezbędne akcesoria z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, a także zawierać już obecnie umowy z rolnikami na prace transportowe. Niepoślednią rolę odgrywać też będzie wcześnie zapewnienie dostaw materiałów drenażowych i składowanie ich w

pobliżu terenów meliorowanych, aby w trakcie robót nie zwozić ich z odległych miejscowości. (Kj)

Kronika POZNANSKA

• Stolica Wielkopolski obchodzi dzisiaj 18 rocznicę wyzwolenia. Miało przybrać odświętną szalę, odbywały się okolicznościowe uroczystości.

• Miastu przybyło kilka nowych obiektów. W sukienicach na Starym Rynku otwarto Muzeum Wojska Polskiego, ukończono też budowę Domu Młody przedsiębiorstwa „Roxana”.

• Nowe pomieszczenie otrzymały znane poznańskie Zakłady Wytłórcze Ogniw i Baterii „Centra”.

• W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki otwarto dzisiaj atrakcyjną wystawę najwybitniejszych dzieł współczesnych grafików radzieckich.

• 1 maja br. odsłonięty będzie pomnik Marcina Kasprzaka. Pomnik stanie w parku imienia wielkiego rewolucjonisty, syna Ziemi Wielkopolskiej. Odlew pomnika przywieziono już do Poznania. Ma on 4,20 m wysokości i waży 1400 kilogramów.

• Pierwsze pociągi elektryczne na trasie Poznań—Warszawa ruszą w maju przyszłego roku. Prace przy budowie magistrali elektrycznej przebiegają sprawnie; pozwoli to na skrócenie planowanego terminu ukończenia budowy. (mi)

Wybory do rad robotniczych i zakładowych

We wszystkich kaliskich zakładach pracy odbywają się obecnie wybory delegatów związkowych na konferencje sprawozdawczo-wyborcze rad robotniczych i rad zakładowych. W myśl instrukcji Związków Zawodowych kadencje rad robotniczych i rad zakładowych trwać będą 3 lata. (t)

Derby Poznania w lidze ośrodkowej

Zbliżająca się niedziela przyniesie nam nową porcję emocji w rozgrywkach o mistrzostwo poznańskiej ligi ośrodkowej koszykówki mężczyzn. Już tylko 5 kolejek pozostało do zakończenia rozgrywek. W niedzielę odbędzie się w Poznaniu tylko jedno spotkanie, ale za to bardzo atrakcyjne. O godz. 18.30 w sali przy ul. Solnej II spotkają się AZS z Olimpią. Pierwszy mecz tych zespołów w tegorocznych rozgrywkach zakończył się zwycięstwem AZS 56:53. Zwycięski zespół niedzielnej spotkania będzie miał szansę na zajęcie II a nawet I miejsca.

Dwa pozostałe zespoły poznańskie Warta i Lech II wyjeżdżają do Lechii Zielona Góra i Pogoni Wschowa. W pierwszej rundzie Warta pokonała Lechię 77:62 i Pogoni 78:50, a Lech II wygrał z Pogonią 74:53 i uległ Lechii 62:70. Spotkanie pomiędzy Wartą a Lechem II odbędzie się w środę 27 bm.

Grac też będą Górnik Wałbrzych z Śląz Wrocław (58:71) i Ostrówia z AZS Wrocław (58:72). (st)

dla Każdego...

• Żeglarskie mistrzostwa świata w klasie „Finn” odbędą się w 1965 r. w Polsce na wodach Zatoki Gdąńskiej.

• Ministerstwo Oświaty pragnie powierzyć Szkolnemu Związkowi Sportowemu organizację wszelkich imprez dla młodzieży w oparciu o jeden kalendarz opracowany przez władze Związku. Imprezy mają swym zasięgiem obejmować całą młodzież szkół średnich. Uczniów szkół podstawowych ma absorbować przede wszystkim Czwórbój Przyjaźni.

• Droga znicza olimpijskiego w 1964 r. prowadzić będzie z Aten przez Istanbul, Ankare, Bejrut

Kalkutę, Rangun, Bangkok, Singapur, Dżakartę, Manilę do Hongkongu. Z miejscowości japońskiej Naha specjalna sztafeta przyniesie płomień do Tokio.

• Piłkacki maraton odbył się niedawno w Australii. Dystans 61 km, jako pierwszy spośród 38 uczestników pokonał Holender Willemse w czasie 8,49.10 godz.

• W niedzielę odbędzie się w Helsinkach międzynarodowe spotkanie polskich cieżarowców z reprezentacją Finlandii. Będzie to czwarte oficjalne spotkanie obu krajów. Dwa razy odnieśliśmy zwycięstwa, a w roku 1961 porażkę w stosunku 3:4 w Łodzi.

• Do niedzielnego kolarskiego biegu przełajowego o mistrzostwo okręgu poznańskiego zgłosił się prawie stu kolarzy z kadrowiczem Pawlakiem z kenińskiego Górnik na czele. Liczne wystąpią kolarze Lecha.